

Maria Ludwika, MHW 17381

Pośród rzeźbiarskich popiersi znajdują się wizerunki uderzające naturalizmem rysów twarzy. To maski pośmiertne. Jedną z nich to maska królowej Ludwiki Marii Gonzagi.

Królowa zmarła 10 maja 1667 roku. Sekretarz królowej zanotował, że w chwili śmierci „jej twarzy nie wykrzywił żaden grymas [...] a nawet wydawało się, że nie odczuwała żadnych boleści”. Szlachetne rysy utrwalono zapewne jeszcze tego samego dnia. Woskowa maska trafiła do klasztoru wizytek na Krakowskie Przedmieście. W 1967 roku odlew z tej maski wykonał Alfons Karny, pochodzący z Białegostoku, lecz mieszkający w Warszawie rzeźbiarz. Jego fascynacja maskami pośmiertnymi była dobrze znana. Zdejmował maski z twarzy zaprzyjaźnionych zmarłych artystów i pisarzy. Dla własnej kolekcji wykonywał też odlewy istniejących masek, m. in. Józefa Piłsudskiego.

Maski pośmiertne znano od starożytności. Uważano je za najwierniejsze portrety. Na twarz zmarłego nakładano warstwę gipsu, która po stwardnieniu stawała się matrycą, z której odlewano później maski w gipsie, wosku, brązie. W okresie nowożytnym w Europie Zachodniej nierzadko uwieczniano w ten sposób twarze władców, wodzów, możnych. Maską, podobnie jak w Polsce portret trumienny, używana była w ceremoniach pogrzebowych, jako substytut ciała.

Ludwika Maria w pełni zasługiwała na takie upamiętnienie. Urodzona i wychowana we Francji, dziedziczka włoskiej rodziny książęcej, przybyła do Polski w 1646 roku, w wieku 35 lat. Została żoną Władysława IV Wazy a po jego śmierci poślubiła jego brata, Jana Kazimierza. Razem tworzyli udany duet polityczny, choć często to ona wysuwała się na plan pierwszy. Jej bezkompromisowe postępowanie i umiejętności polityczne gorszyły polską szlachtę, przyzwyczajoną do mniejszej aktywności kobiet.

W Warszawie wciąż widać ślady działalności Ludwiki Marii. Królowa sprowadziła do polski dwa francuskie zakony: misjonarzy i wizytki, których kościoły, choć wzniesione już po jej śmierci, do dziś zdobią Krakowskie Przedmieście. Szczególną opieką otoczyła wizytki, ofiarowując im teren pod budowę świątyni oraz część wyposażenia. Pamiątką tej opieki była też maska pośmiertna, która równo 300 lat po śmierci królowej została odlana w brązie.